

Sygn. akt I ACa 1694/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki (spr.) SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 30 września 2014 r. sygn. akt I C 1746/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i II poprzez wpisanie w punkcie I w miejsce słów „od dnia 30 września 2014 r.” słów „od 30 grudnia 2010 r.”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1.782 zł (jeden tysiąc osiemset siedemdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1694/14

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., E. M. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej kwoty 88.500 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od 30 grudnia 2010 r. wraz z kosztami postępowania.

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powódka podała, że 6 października 2010 r. uczestniczyła w wypadku drogowym, za który odpowiedzialna jest strona pozwana. W jego wyniku doznała obrażeń ciała w zakresie 70 %

uszczerbku na zdrowiu, które wywołały u niej krzywdę w zakresie cierpień fizycznych i psychicznych, winnej być skompensowaną kwotą 150.000 zł. Skoro zaś strona pozwana wypłaciła powódce z powyższego tytułu kwotę 61.500 zł, toteż powódka dochodzi należności określonej w petitum pozwu.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa wraz z zasądzeniem od powódki kosztów postępowania, zarzucając, że wobec ustalenia, w związku z przedmiotowym wypadkiem, uszczerbku na zdrowiu powódki w zakresie 41 % wypłaciła jej w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 61.500 zł zadośćuczynienia, co winno zrekompensować doznana przez E. M. krzywdę.

Wyrokiem z 30 września 2014 r. wydanym do sygn. akt I C 1746/11 Sąd Okręgowy w Krakowie: w pkt. I zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 38.500 zł z odsetkami ustawowymi od 30 września 2014 r.; w pkt. II w pozostałej części powództwo oddalił; w pkt. III nakazał ściąganie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.041 zł tytułem uzupełnienia zaliczek na koszty opinii biegłych; w pkt. IV nie obciążył powódki kosztami postępowania na rzecz Skarbu Państwa; w pkt. V koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

W ustaleniach stanu faktycznego sprawy dokonanych na kanwie wydanego orzeczenia Sąd I instancji w szczególności stwierdził, że 6 października 2010 r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu, powstałemu wskutek naruszenia przez jego sprawcę, ubezpieczonego u strony pozwanej, zasad bezpieczeństwa. W związku z powyższym, w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powódce kwotę 61.500 zł zadośćuczynienia, odmawiając wypłaty dalej idącego w tym przedmiocie roszczenia.

W wyniku wypadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci: urazu wielomiejscowego wraz ze wstrząsem pourazowym, wieloodłamowego złamania trzonu kości udowych ze znacznym krwotokiem, uszkodzenia aparatu więzadłowego stawu kolanowego prawego, złamania guzowatości międzykłykciowej w stawie kolanowym prawym, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia wielomiejscowego i otarć naskórka, stłuczenia krocza wraz z martwicą wargi sromowej większej po stronie lewej, rany drugiego palca lewej dłoni.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka w stanie średnio-ciężkim została przewieziona do Szpitala (...) w W. na Oddział Chirurgii Urazowej, gdzie przebywała do 22 października 2010 r. Ze względu na obfite krwawienie, w trybie pilnym nastawiono i zespolono powódce złamanie kości udowej gwoździami śródszpilkowymi blokowanymi. Po zastosowaniu leczenia farmakologicznego uzyskano u powódki poprawę jej stanu klinicznego, również w zakresie zaburzenia widzenia i duszności spoczynkowej. Po zagojeniu się ran pooperacyjnych powódka została wypisana ze Szpitala w stanie ogólnym dość dobrym.

Następnie powódka podjęła leczenie rehabilitacyjne, w ramach którego w okresie od 22 października 2010 r. do 31 marca 2011 r. uczestniczyła w domowej terapii (2-5 razy w tygodniu po 1-2 godzin) prowadzonej przez Centrum Położniczo-Rehabilitacyjne (...). Wspomniana terapia była uzupełniana za pomocą indywidualnych ćwiczeń powódki. W wyniku rehabilitacji, udało się doprowadzić mającą do końca 2010 r. zakaz chodzenia powódkę do stanu, w którym poruszała się o kulach jedynie na nierównym podłożu.

Dalsza rehabilitacja powódki (1-2 razy w tygodniu), dotycząca kończyn dolnych odbywała się w prywatnym gabinecie w K., co miało miejsce w okresie od 15 marca do 30 maja 2011 r. Jej celem było zmniejszenie dolegliwości bólowych, z poprawieniem ruchomości stawów.

Z kolei leczenie ortopedyczne powódki odbywało się w Powiatowej Przychodni (...) w W., w poradni ortopedycznej w prywatnym gabinecie lekarskim lek. Z. G..

W kolejności w trakcie hospitalizacji powódki odbytej w dniach 6-7 czerwca 2011 r., stwierdzono u niej zrost złamania jej kości udowej lewej oraz ze względu na dolegliwości bólowe usunięto z niej w znieczuleniu dożylnym śrubę blokującą dystalną z gwoździami śródszpilkowymi.

Następnie od sierpnia 2011 r. powódka 1-2 razy w tygodniu kontynuowała rehabilitację w K.. W styczniu 2012 r. lek Z. G. rozpoznał u powódki niewydolność więzadeł krzyżowych, zapalenie wysiękowe kolana, okresowe bloki i niestabilności.

W czasie hospitalizacji w lutym 2012 r. w trybie planowanym, w znieczuleniu ogólnym, po uzyskaniu zrostu prawej kości udowej usunięto powódce, jej zespolenie.

Wówczas zalecono stosowanie preparatów przeciwzakrzepowych oraz ograniczenie chodzenia

Podczas kontroli w Poradni Ortopedycznej, w marcu 2012 r. stwierdzono wygojenie się rany powódki po wyjęciu gwoździa oraz niestabilność tudzież bóle w stawie kolanowym.

W dniu 23 kwietnia 2013 r. powódka przeszła w Szpitalu (...) w W. planowany zabieg usunięcia zespolenia po złamaniu uda, znosząc go dobrze.

Powódka uzyskała 30 czerwca 2012 r. orzeczenie Powiatowego Zespołu ds. Orzekania Niepełnosprawności w W., zaliczeniem jej do grupy o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Wskutek niestabilności stawy prawego kolana powódka jest ograniczona w aktywności fizycznej (jazda na nartach, snowboardzie bieganie), powinna unikać nadmiernego obciążania kolana. Wskazaniem jest stosowanie przez nią stabilizatora prawego kolana, co do którego niepewny proces leczniczy nie został zakończony. Uszkodzenie struktur kostnych stawu kolanowego będzie miało dodatkowy niekorzystny wpływ na jego stan w postaci progresji zmian zwyrodnieniowych-wytwórczych.

Z uwagi na stan po poprzecznym złamaniu trzonu kości udowej prawej, złamaniu trzonu kości udowej lewej, przebyłym urazie czaszkowo-mózgowym, ze skutkami jak wyżej opisano - powódka w chwili obecnej odczuwa dolegliwości bólowe kończyn dolnych. Na jej ciele pozostały blizny pooperacyjne, które stanowią duży defekt kosmetyczny U powódki uzyskano zrost obu kości udowych z dobrym końcowym efektem (bez zniekształceń, skrótów kończyn, zaników mięśniowych, ograniczenia ruchomości). W przyszłości koniecznym będzie operacyjne usunięcia zespolenia po stronie prawej.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki związany z uszkodzeniem jej kończyn dolnych wynosi 20%.

Aktualnie stwierdzono u powódki w zakresie stawu kolanowego prawego przesłakowania, niestabilność II/III w płaszczyźnie czołowej oraz rotacyjną niestabilność przednio-boczną. Uszczerbek na zdrowiu w związku ze stopniem inwalidztwa biologicznego prawego stawu kolanowego powódki wynosi 10 %.

Z kolei uszczerbek na zdrowiu powódki dotyczący urazu krocza wynosi 2-3 %.

Nadto nie ma dalszych następstw w przedmiocie uszczerbku na zdrowiu powódki związanych ze skutkami wypadku z 6 października 2010 r. Nie utraciła ona także możliwości zajścia w ciążę i urodzenia dziecka również siłami natury. Jeżeli nastąpi u niej obciążenie kończyn dolnych w czasie ciąży, zalecane będzie unikanie wysiłku, leżenie oraz używanie stabilizatora prawego stawu kolanowego.

Po wypadku powódka doznała szoku psychicznego, poczuciu bezradności towarzyszyły jej: obawa przed konsekwencjami odniesienia obrażeń, lęk przez trwałym ciężkim inwalidztwem czyniący ją niezdolną do samodzielnej egzystencji oraz ogromny, trudny do zniesienia ból. Obecnie utrzymują się u niej zaburzenia psychiczne, przejawiające się obniżoną sprawnością przystosowania emocjonalnego i społecznego, zaburzeniami nastroju w formie stanów przygnębieniowych, będące reakcją na dolegliwości bólowe i doznany uszczerbek na zdrowiu fizycznym. Najbardziej trudne do zniesienia są dla powódki dolegliwości bólowe oraz szpecące ją blizny, w tym zniekształcenia w okolicach intymnych, niepełnosprawność fizyczna uniemożliwiająca normalną aktywność, tudzież wątpliwości, co do możliwości prawidłowego realizowania roli matki, Doznane przez nią urazy, skutkowały utrzymywaniem się i utrwalaniem zaburzeń adaptacyjnych w postaci PTSD. W przyszłości utrzymywać się będą u E. M. zaburzenia w

przystosowaniu emocjonalnym osobowości, z możliwym utrwaleniem zaburzeń adaptacyjnych w formie przewlekłych nawracających stanów depresyjnych.

W chwili wypadku powódka osoba zameężna, z wykształcenia pedagog miała 24 lata, pracowała w sklepie z akcesoriami meblowymi, była w pełni sprawna fizycznie, prowadziła normalne życie, uprawiała sport (rower, deska snowboardowa). Obecnie nie może podnosić ciężarów powyżej 15 kg, nie potrafi przykucnąć, często korzysta z przerwy na odpoczynek, ze względu na stan zdrowia wymaga w pracy w warunkach uprzywilejowanego, mniej obciążającego traktowania (co zresztą ma miejsce).

Powódka nie pamięta wypadku, doznane przez obrażenia prowadziły do postania u niej dolegliwości bólowych głowy, nóg, miała przy tym kłopoty z ostrością widzenia. Tak w szpitalu jak i w domu przyjmowała duże ilości środków przeciwbólowych (traumal, ketanol), miała kłopoty ze snem. Po powrocie do domu E. M. wymagała całodobowej opieki, sprawowanej głównie przez matkę, której pomagał mąż i ciotka będąca pielęgniarką. Do połowy stycznia 2012 r. powódka była osobą całkowicie leżącą, później przez 2 miesiące korzystała z chodzika, a następnie do kwietnia/maja 2011 r. poruszała się o kulach. Do pracy wróciła w połowie marca 2011 r. Dopiero wtedy poprawiły się jej relacje z otoczeniem Powódka boi się zająć w ciąży, gdyż wzrost jej masy ciała może mieć ujemne konsekwencje dla stawów kolanowych. Ma także obawy, co do zdolności zaopiekowania się dzieckiem.

Powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe, które nasilają się w okresie zmian pogodowych. W dalszym ciągu przyjmuje środki przeciwbólowe, miewa problemy ze snem. Wymaga pomocy przy wchodzeniu po schodach, wejściu do wanny, podnoszenia cięższych przedmiotów, zakładania rajstop, czy butów.

W ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji w szczególności wskazał, że ustalenia stanu faktycznego sprawy mogły być dokonane na podstawie zaoferowanych do akt sprawy dowodów osobowych, z dokumentów jak również opinii instytutu medycznego, co do której wszelkie wątpliwości zostały w toku postępowania w pełni wyjaśnione.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji w szczególności po nawiązaniu do przepisów art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. tudzież poglądów judykatury dotyczących zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia i określonego w sprawie stanu faktycznego - wysnuł tezę o zasadności dochodzenia przez powódkę, na tle wypłaty jej w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 61.500 zł zadośćuczynienia, roszczenia w wysokości 38.500 zł (łącznie 100.000 zł). Otóż w związku z obrażeniami powódki powstała konieczność długotrwałego jej pobytu w szpitalu, przejścia kilku operacji. Doznała ona silnych i długotrwałych dolegliwości bólowych, poważnych ograniczeń w podstawowych czynnościach życia codziennego. Powódka nie mogła samodzielnie się poruszać i wymagała stałej opieki. Jej leczenie do stanu umożliwiającego samodzielne funkcjonowanie trwało prawie pół roku. Cierpienia powódki, jakkolwiek o niższym natężeniu, będą trwać nadal, ponieważ jej prawy staw kolanowy nie powrócił do normy. Może to generować ujemne konsekwencje zdrowotne w przyszłości (progresja zmian zwyrodnieniowych). Staw ten wymaga dalszego leczenia, w tym operacyjnego, z niepewnymi rokowania co do odzyskania stabilności. Obecnie powódka wymaga systematycznego leczenia ortopedycznego i rehabilitacyjnego. Ma nadal liczne ograniczenia w sprawności wykonywania czynności dnia codziennego.

Nadto powódka w związku z wypadkiem i odniesionymi urazami przeżyła szok psychiczny, którego skutki są widoczne do dzisiaj. W wyniku wypadku utraciła nie tylko możliwość wykonywania wielu form aktywności fizycznych, ale również normalnego funkcjonowania. Ma to o tyle istotne znaczenie, że jest osobą młodą. Widoczne są u niej blizny powypadkowe mają również niebagatelny wpływ dla oceny zakresu jej krzywd. Mogą one być usunięte jedynie za pomocą zabiegów operacyjnych. Nie budzi wątpliwości fakt, że ilość negatywnych przeżyć E. M., w tym obaw o swoją przyszłość, które wystąpiły w następstwie wypadku, była znaczna. Zmieniła ona tryb życia, poczuła niemoc i nieprzydatność. Istotnym jest także wpływ wypadku na relacje powódki z mężem, w szczególności w aspekcie intymnym, gdyż uważa, że nie jest ona dla niego atrakcyjna.

W zakresie w jakim powódka dochodziła zadośćuczynienia przewyższającego zasądzoną kwotę, Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę zakres przyznanej jej kwoty z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym, uznał żądania pozwu za wygórowane.

O odsetkach ustawowych od zasądzonego roszczenia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. Jakkolwiek uznał, że wymagalność roszczenia wiąże się z obowiązkiem spełnienia żądania zapłaty na zasadach art. 14 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U nr 124, poz. 1152 ze zm.) tj. w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia ubezpieczyciela o szkodzie, to jednak zauważył o braku dysponowania przez stronę pozwaną w powyższym terminie pełną i odpowiednią wiedzą w zakresie przesłanek odpowiedniego zadośćuczynienia w dniu 30 grudnia 2010 r.. Wiedzy takiej ubezpieczyciel nie posiadał także w czerwcu 2011, kiedy przyznawał powódce dalszą kwotę zadośćuczynienia. Powódka opierając swe roszczenie, jako jedną z podstaw faktycznych podaje operację, która przeszła tuż po zdarzeniu oraz operację z czerwca 2011 r., czy też ich konsekwencje. Jednakże w toku postępowania ujawniły się kolejne, nowe istotne fakty, mające znaczenie dla ustalenia rozmiaru krzywdy powódki, w tym sferze psychiki powódki. Nie sposób zatem uznać, aby odsetki od dochodzonej kwoty mogły być zasądzone od daty wcześniejszej niż data orzekania, ponieważ dopiero z tą datą możliwe było ustalenie wszystkich aktualnych na dzień wyrokowania następstw przedmiotowego wypadku.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał za najwłaściwszy w sprawie termin zasądzenia odsetek od daty wyrokowania.

O kosztach postępowania Sąd I instancji, mając na uwadze brak uwzględnienia jej żądania w 56 %, orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., stosownie w związku z tym je rozdzielając, zaś o kosztach sądowych rozstrzygnął przy zastosowaniu art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm., dalej u.k.s.c.) w zw. z art. 100 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia w zakresie jego pkt. I i II ponad kwotę 38.500 zł w wysokości 50.000 zł oraz niezależnie od tego w zakresie terminu zasądzenia odsetek od kwoty 88.500 zł od daty wydania wyroku, zamiast od upływu 30 dni od wezwania ubezpieczyciela do zapłaty należności, czyli od 30 grudnia 2010 r., tudzież w zakresie pkt. V w przedmiocie zniesienia kosztów procesu, powódka wnosząc o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty 38.500 zł do kwoty 88.500 zł i zasądzenie od niej z odsetek ustawowych od 30 grudnia 2010 r. przy zasądzeniu kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przepisanych, lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych - zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

-1) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 38.500 zł jest odpowiednie dla powódki,

- art. 481 w zw. z art. 455 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że odsetki należą się od dnia wyrokowania, a nie od dnia wezwania o zapłatę,

-2) naruszenie prawa procesowego polegające na sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

- ustalenie, że kwota 38.500 zł jest wystarczająca dla powódki z tytułu zadośćuczynienia za ból i krzywdę, wbrew dowodom zebranym w sprawie i opinii biegłych, których sąd nie wziął pod uwagę oraz, że powódce nie należą się odsetki od daty wezwania do zapłaty tylko od daty wyrokowania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki mogła odnieść zamierzony skutek prawny jedynie w zakresie dotyczącym zaskarżenia orzeczenia Sądu I instancji w przedmiocie nieprawidłowego zasądzenia odsetek od przysądzonego roszczenia.

Na wstępie wypada jednak zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd I instancji są pełne i prawidłowe, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia w sprawie (Sąd odwoławczy uznaje je za własne). Zresztą nie były one kwestionowane przez apelującą.

Odnosząc się do błędnego zasądzenia przez Sąd Okręgowy odsetek w pierwszej kolejności przypomnieć należy, że co niekwestionowane, w toku postępowania likwidacyjnego powódka w dniu 9 listopada 2010 r. wezwała stronę pozwaną do zapłaty należności stanowiącej zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.p.c., wyznaczając termin ku temu na dzień 30 grudnia 2010 r. Wówczas określiła podstawę tej jej pretensji wskazując, że dotyczy ona cierpień związanych z wypadkiem, uszkodzeń ciała, blizn, jej stanu psychicznego i zagrożeń odnoszących się do przyszłej ciąży. Jest rzeczą także niekwestionowaną przez stronę pozwaną, że na etapie postępowania likwidacyjnego ubezpieczycielowi przekazano dokumenty świadczące o poniesieniu przez powódkę szkody wraz z opinią ZMS w K.. Dokumentacja medyczna dawała pełne warunki do przyjęcia założenia, że przeprowadzone wobec powódki zabiegi chirurgiczne i zespolenia kości będą skutkowały w przyszłości koniecznością wykonania wobec niej dalszych zabiegów medycznych. Ich perspektywa zakres były łatwe do przewidzenia i określenia. W tej sytuacji, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, kolejne zabiegi usuwania elementów zespolenia w kończynach, w tym operacja z czerwca 2011 r. (usunięcie śruby blokującej dystalnej z gwoździami śródszpilkowymi), zabiegi z lutego 2012 r. i z kwietnia 2013 r. (usunięcie zespolenia w prawej kości udowej) z ich konsekwencjami, nie stanowią nowych faktów, które nie mogły być do przewidzenia przez ubezpieczyciela w chwili otrzymania przez niego wezwania do zapłaty zadośćuczynienia. Także, w kontekście poniesionych kontuzji fizycznych rozmiar krzywdy psychicznej sformułowany w/w piśmie mógł być przedmiotem ustaleń ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego.

Na powyższym tle przypomnieć należy ugruntowane stanowisko judykatury zgodnie z którym przyjmuje się pogląd o konieczności uznania wymagalności roszczenia zarówno z tytułu odszkodowania jak i zadośćuczynienia, po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego i biegnięcie od tej chwili terminu do odsetek za opóźnienie (wyroku Sądu Najwyższego z: 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/56/66, M.P.Pr 2011/9/479-483; 18 lutego 2011, I CSK 243/10, LEX nr 848109; 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170). Powódka zaś wniosła o zapłatę zadośćuczynienia zgłosiła stronie pozwanej w wyżej wspomnianym piśmie. Zatem doliczając czas konieczny na dotarcie korespondencji, prawidłowym jest przyjęcie wymagalności roszczenia powódki na dzień 30 grudnia 2010 r. Otóż strona pozwana miała 30 dni na wypłatę stosownego zadośćuczynienia (art. 817 § 1 k.c.). W konsekwencji strona pozwana, która jako profesjonalista mająca stosowne siły i środki dla ustalenia swej odpowiedzialności, od 30 grudnia 2010 r. pozostaje w zwłoce z zapłatą dochodzonych przez powódkę należności (także art. 14 wyżej cytowanej ustawy z 22 maja 2003 r.). W istocie bowiem, jako profesjonalny podmiot w dziedzinie ubezpieczeniowej sama powinna dokonać ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w ustawowym terminie w postępowaniu likwidacyjnym. Wszak miała ku temu wszelkie przesłanki.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zweryfikował w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie w zakresie jego pkt. I i II, poprzez określenie wymagalności kwoty wymienionej w pkt. I z daty 30 września 2014 r. na datę 30 grudnia 2010 r.

W pozostałej części apelacja powódki okazała się bezzasadna. Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny ustalił wielkość krzywdy powódki związanej z wypadkiem z z 6 października 2010 r., tak w aspekcie jej aktualnego rozmiaru, jak i mogącego powstać w przyszłości. Powyższe tak w sferze fizycznej jak i psychicznej. W adekwatnym do tego rozmiarze określił należne powódce za skutki wypadku zadośćuczynienie, które per saldo opiewa na nie małą przecież kwotę 100.000 zł. Słusznie się przyjmuje, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie powstałej krzywdy, przy czym nie pełni ono (w przeciwieństwie do odszkodowania mogącego być określonego w sposób precyzyjny) funkcji ekwiwalentu za szkodę. Winno być jedynie pochodną wielkości doznanej krzywdy. Jego zadaniem jest umniejszenie doznanej krzywdy tak w sferze fizycznej jak i psychicznej. W szczególności jednak suma zadośćuczynienia, na co słusznie zwraca uwagę strona pozwana z powołaniem właściwych poglądów judykatury, winna być utrzymana w

rozsądnych granicach. Z pewnością nie może stanowić wzbogacenia osoby otrzymującej świadczenie, gdyż sprzeciwia się temu wyżej określona istota instytucji zadośćuczynienia.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy ustosunkować do twierdzenia stawianego na ostatnim miejscu w jej petitum, dotyczącego „naruszenie prawa procesowego polegające na sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, że kwota 38.500 zł jest wystarczająca dla powódki z tytułu zadośćuczynienia za ból i krzywdę, wbrew dowodom zebranych w sprawie i opinii biegłych, których sąd nie wziął pod uwagę”, a zatem odnoszącego się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Otóż tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy, w odniesieniu do którego sąd dokonał wszechstronnego rozważenia materiały dowodowego, możliwa jest weryfikacja zarzutów apelacji w przedmiocie naruszenia prawa materialnego. Na tym też tle przypomnieć trzeba ugruntowany pogląd Sądu Najwyższego, że zgodnie z wyżej powołanym przepisem sąd ustala stan faktyczny sprawy, opierając się na dowodach, które poddaje swobodnej ocenie, bazując na własnym przekonaniu i wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Zarzut naruszenia przez sąd wyżej wspomnianego przepisu może okazać się zasadny tylko wtedy, gdy orzekający sąd wyjdzie poza granice swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że jeśli sąd I instancji, po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, wyprowadził z dowodów wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nawet, jeśli z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć inne wnioski, sąd odwoławczy nie może ingerować w dokonane ustalenia faktyczne (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56096; 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Wbrew jednak twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił cały materiał dowodowy i wyciągnął z niego ze wszech miary logiczne wnioski, bynajmniej nie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Otóż, jakkolwiek nieprawidłowo zostało stwierdzone o konieczności długotrwałego pobytu powódki w szpitalu (miał on miejsce w okresie niewiele przekraczającym 20 dni), to jednak został oceniony zakres krzywd powódki wynikający z jej cierpień tak w aspekcie fizycznym związanym z leczeniem i długotrwałymi zabiegami rehabilitacyjnymi, jak i psychicznym. W szczególności Sąd wziął pod uwagę fakt, że w związku z urazami, jakich doznała powódka przeżyła ona szok, odczuwała lęk o to czy będzie mogła normalnie funkcjonować. Elementem analizy Sądu było także i to, że powódka będzie poddawana dalszym zabiegom medycznym z wyszczególnieniem ich zakresu. Sąd I instancji odnosząc się do wieku powódki prawidłowo zweryfikował konsekwencje wypadku także w stosunku do widocznych blizn na jej nogach oraz w miejscu intymnym, jak i wpływu wypadku na jej dalsze życie (np. brak możliwości uprawiania sportowej aktywności fizycznej). Wpłynęło to na stosowne podwyższenie kwoty zadośćuczynienia. Sąd I instancji rozważał także relacje małżeńsko-rodzinne powódki również w stosunku do planowanego posiadania przez nią dzieci. W tym miejscu należy zaznaczyć, że z opracowanej w sprawie opinii psychologicznej wynika brak przeciwwskazań do zajścia przez powódkę w ciążę. Jak to zostało określone powódka nie utraciła możliwości zajścia w ciążę i urodzenia dziecka również siłami natury. Jeżeli nastąpi u niej obciążenie kończyn dolnych w czasie ciąży, zalecane będzie unikanie wysiłku, leżenie oraz używanie stabilizatora prawego stawu kolanowego. Zatem obawy co do trudności związanych z okresem ciąży i okresu wychowywania dzieci, należy ocenić przez pryzmat jej subiektywnych odczuć i mnożenia okoliczności, mających na celu zwiększenia wrażenia uzasadniającego dochodzenia zadośćuczynienia przekraczającego w ostatecznym rozrachunku 100.000 zł.

W dalszym ciągu trzeba zwrócić uwagę na fakt, że z opracowanych w sprawie opinii medycznych procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki związany z uszkodzeniem jej kończyn dolnych wynosi 20%. Z kolei uszczerbek na zdrowiu związany ze stopniem inwalidztwa biologicznego prawego stawu kolanowego powódki został określony na 10%. W końcu uszczerbek na zdrowiu powódki dotyczący urazu krocza zamyka się wartością 2-3%. Zatem sumaryczny zakres uszczerbku na zdrowiu powódki (co nie jest przez nią kwestionowane) wynosi raptem 33%. Jakkolwiek zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy (vide wyroku Sądu Najwyższego z 5 października 2005 r., I PK 47/05, Mon. Pr. Pr. 2006, nr 4, s. 2-8), to jednak nie jest tak, iżby nie miał on żadnego znaczenia dla oceny określenia poszkodowanemu znaleźnego mu zadośćuczynienia. Stanowi bowiem jedną z okoliczności będących podstawą do określenia zakresu zasadności w tym przedmiocie roszczenia. Powyższe w szczególności w takiej sytuacji, w której powód dochodził określonego zadośćuczynienia szacując swój uszczerbek na zdrowiu w stopniu znacznie wyższym niż ostatecznie ustalony w sprawie jego zakres. W niniejszej sprawie powódka twierdziła, że globalna wielkość jej szkody niemajątkowej związanej z wypadkiem z 6 października

2010 r. daje podstawę do uzyskania przez nią zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, podnosząc przy tej okazji fakt poniesienia uszczerbku na zdrowiu w zakresie 70 %. Skoro zatem ów uszczerbek okazał się znacznie mniejszy, to też wielkość dochodzonego roszczenia w sprawie okazała się mocno przesadzona i wynikał z subiektywnego w tym względzie przekonania poszkodowanej.

Trzeba także zaznaczyć, że powódka co prawda przez wypadkiem pracowała w sklepie z akcesoriami meblowymi, będąc wówczas osobą w pełni sprawna fizycznie, prowadziła normalne życie, zaś obecnie nie może podnosić ciężarów powyżej 15 kg, nie potrafi przykucnąć, często korzysta z przerwy na odpoczynek, ze względu na stan zdrowia wymaga w pracy w warunkach uprzywilejowanego. Jednakże obecnie na powrót podjęła pracę w poprzednim miejscu jej zatrudnienia i z powodzeniem w nowych warunkach realizuje nałożone na nią obowiązki pracownicze.

Powyższy opis sytuacji osobistej i zdrowotnej powódki bynajmniej nie ma na celu kwestionowania doznania przez nią krzywdy niemajątkowej związanej z przedmiotowym w sprawie wypadkiem, której zakres jest taki jak to zostało opisane przez Sąd I instancji w stanie faktycznym sprawy. Tym niemniej jednak dochodzone przez nią roszczenie zasądzenia zadośćuczynienia nie znajduje uzasadnienia w sprawie. W konsekwencji nie może być mowy o tym jakoby zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 38.500 zł stanowiąca wartość uzupełniającą do należnej jej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł, została rażąco zaniżona.

Z tych wszystkich względów w oparciu o przepis art. 385 k.p.c., pozostała części apelacji powódki została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł w oparciu o przepis art. 100 w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c. Sąd miał w tym przypadku na względzie fakt, że apelacja powódki odniosła zamierzony skutek w 17 %. W tej sytuacji, wobec poniesienia przez obie strony kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie wynagrodzeń na rzecz pełnomocników procesowych stron po 2.700 zł, po ich skompensowaniu (2.700x83% minus 2.700x17%), ostateczna kwota należna stronie pozwanej od powódki wyniosła 1.782 zł.